

Bez zgody na Tu-214ON w Open Skies

#Lotnictwo wojskowe #Strategia i polityka 13 września 2018

Od 2 do 11 września w podmoskiewskiej Kubince odbywały się testy nowego rosyjskiego samolotu rozpoznawczego Tu-214ON wyposażonego w rodzimą kamerę OSDCAM4060. Brało w nich udział 72 ekspertów z 23 państw - uczestników programu *Open Skies* (*Traktatu o otwartych przestrzorzach*). Po zakończeniu testów szefowie delegacji mieli podpisać protokół o zgodności samolotu z wymaganiami umowy ustanawiającej program. Protokół podpisali wszyscy poza przedstawicielem USA.



*Samolot rozpoznawczy Tu-214ON /
Zdjęcie: OAK*

Naczelnik Narodowego ośrodka ds. zmniejszenia niebezpieczeństwa narodowego Siergiej Ryżkow poinformował o incydencie gazetę *Krasnaja Zwiezda*. – *Przedstawiciel USA nie wskazał merytorycznego powodu niepodpisania protokołu. Powołał się na bezpośrednie polecenie z Waszyngtonu* – powiedział Ryżkow. Rosjanie wezwali Amerykanów do wyjaśnienia sytuacji i szybkiego podpisania dokumentu.

Rosja rozpoczęła proces certyfikacji Tu-214ON w ramach Open Skies w maju 2018. Nastąpiło to kilka lat po odebraniu od producenta dwóch samolotów tego typu. Pierwszego w grudniu 2013, a drugiego w maju 2014.

Według nieoficjalnych ocen analityków, decyzja o niepodpisaniu protokołu to kolejna próba zaostrożenia relacji z FR przez USA. Lobbuje za tym wielu wpływowych kongresmanów. Zastrzeżenia budzą też możliwości nowego, cyfrowego systemu rozpoznania. Niektórzy amerykańscy eksperci uważają, że może on pozwalać na robienie zdjęć lepszej jakości niż wynika z uzgodnień Traktatu (nie zabrania on używania systemów cyfrowych, a ogranicza jedynie jakość, czyli głównie rozdzielczość

wykonywanych zdjęć).

Amerykańscy krytycy Traktatu *Open Skies* twierdzą, że FR uzyskuje dzięki niemu znacznie większe korzyści niż USA. Rosjanie nie mają bowiem tak rozwiniętego jak Amerykanie kompleksu rozpoznania satelitarnego. Wyrównanie możliwości w tym zakresie były zaś znacznie droższe niż budowa nowych samolotów do rozpoznania lotniczego.

Kongres USA już w 2014 próbował zakazać przeznaczania jakichkolwiek funduszy na certyfikację nowych rosyjskich samolotów przeznaczonym do wykorzystania w programie *Open Skies*. Wówczas zamiar nie został zrealizowany, a poprzestano na zobowiązaniu Direction of National Intelligence i szefa Joint Chiefs of Staff do przedstawiania w ciągu 30 dni raportów na temat zagrożenia bezpieczeństwa narodowego w wypadku prób modernizowania przez FR swych samolotów. Planowany wcześniej zapis udało się przeforsować dopiero w budżecie na rok fiskalny 2019, który rozpoczyna się 1 października.

Warto zauważyć, że USA i FR – wbrew zapisom *Traktatu o otwartych przestworzach* – od lat ograniczają sobie wzajemnie dostęp do niektórych terytoriów. W Rosji chodzi o obwód kaliningradzki, Czeczenię i Osetię Południową. Amerykanie nie zgadzają się zaś na fotografowanie Hawajów i Alaski.

Nie można wykluczyć, że Waszyngton w najbliższym czasie będzie dążyć do całkowitego zablokowania możliwości realizacji Traktatu. Świadczą o tym nie tylko ostatnie decyzje, ale też zablokowanie przez Kongres środków na nowe samoloty rozpoznawcze, które miałyby wkrótce przestarzałe OC-135B. Nowe rosyjskie samoloty są od nich znacznie lepsze.

Przeciwko rezygnacji z *Open Skies* protestuje jednak wiele małych krajów, dla których Traktat jest jedyną możliwością sprawdzenia sytuacji na terytorium sąsiadów. Przykładem takiego kraju jest Ukraina. No i oczywiście Polska.